

Postanowienie z dnia 21 maja 2010 r., II CSK 670/09

Strony mogą poddać pod rozstrzygnięcie sądu polubownego spór o ustalenie nieistnienia umowy ewentualnie stwierdzenie jej nieważności.

Sędzia SN Henryk Pietrkowski (przewodniczący, sprawozdawca)

Sędzia SN Grzegorz Misiurek

Sędzia SN Katarzyna Tyczka-Rote

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa "P.P.H.U.D.", spółki z o.o. w W. przeciwko BRE Bank S.A. w W. o ustalenie, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 21 maja 2010 r. skargi kasacyjnej strony powodowej od postanowienia Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 7 sierpnia 2009 r.

oddalił skargę kasacyjną i zasądził od strony powodowej na rzecz strony pozwanej kwotę 3600 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny w Szczecinie postanowieniem z dnia 7 sierpnia 2009 r. oddalił zażalenie powodowej spółki na postanowienie o odrzuceniu pozwu wydane przez Sąd Okręgowy w Szczecinie w następstwie uwzględnienia zarzutu zapisu na sąd polubowny. Uznał, że spór wywołany pozwem zawierającym żądanie ustalenia ewentualnie stwierdzenia nieistnienia umów sprzedaży opcji walutowych z dnia 8 sierpnia 2008 r. objęty jest zdatnością arbitrażową i podlega rozstrzygnięciu sądu polubownego przy Związku Banków Polskich w Warszawie, zgodnie z § 14 umowy ramowej z dnia 2 lipca 2007 r. w sprawie zasad współpracy w zakresie transakcji rynku finansowego.

Według dokonanych ustaleń, umowa ramowa dotyczy zasad zawierania, potwierdzania i rozliczania transakcji rynku finansowego, których wykaz strony zamieściły w załączniku. Wykazem tym objęte są m.in. transakcje sprzedaży i odkupu opcji walutowych. Sąd Apelacyjny zaznaczył, że skoro w dniu 8 sierpnia

2008 r. strony w formie przewidzianej w umowie ramowej ustaliły zasady sprzedaży przez powoda stronie pozwanej 24 opcji walutowych CALL, każda o nominale 400 000 euro, oraz kupna przez powoda od strony pozwanej 24 opcji walutowych PUT, każda o nominale 200 000 euro, które strona pozwana rozliczała na rachunku powoda od września 2008 r., to do tej transakcji mają zastosowanie postanowienia umowy ramowej, w tym zawarty w niej zapis na sąd polubowny, a także postanowienia regulaminu „Ogólnych warunków współpracy z klientami w zakresie transakcji rynku finansowego” oraz regulaminu „Opcje walutowe”.

Skarga kasacyjna strony powodowej oparta została na podstawie naruszenia art. 316 § 1 w związku z art. 397 § 2 k.p.c. przez nieodniesienie się do wszystkich zarzutów apelacyjnych, art. 1161 § 1 w związku z art. 1157 i 10 k.p.c. przez uznanie, że zapisem na sąd polubowny może być objęte żądanie ustalenia nieistnienia umowy ewentualnie stwierdzenia jej nieważności, art. 1165 § 1 k.p.c. w związku z art. 1157 i 10 k.p.c. przez uznanie, że w sprawie, w której nie ma zdatności arbitrażowej sporu, pozwany mógł skutecznie zgłosić zarzut zapisu na sąd polubowny. Strona powodowa zarzuciła ponadto naruszenie art. 65 § 1 i 2 w związku z art. 353¹ k.c. przez uznanie, że oświadczeniami woli zawartymi w zapisie na sąd polubowny strony mogły poddać spór o ustalenie nieistnienia umowy (stwierdzenia jej nieważności) pod rozstrzygnięcie sądu polubownego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Nieodniesienie się przez sąd drugiej instancji do wszystkich zarzutów apelacyjnych nie może uzasadniać zarzutu naruszenia art. 316 § 1 w związku z art. 397 § 2 k.p.c. W przepisie tym – jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 września 2001 r., I CKN 179/99 (OSNC 2002, nr 4, poz. 54) – chodzi o zasady dotyczące czasu orzekania, które mają za zadanie określenie chwili właściwej dla oceny stanu sprawy przez sąd przy wydaniu wyroku, stan sprawy bowiem może ulegać zmianom. Artykuł 316 § 1 k.p.c. ma odpowiednie zastosowanie w postępowaniu apelacyjnym (art. 391 § 1 k.p.c.), co oznacza, że sąd drugiej instancji obowiązany jest – przy uwzględnieniu unormowań zawartych w art. 381 i 382 k.p.c. – brać pod uwagę zmiany w stanie faktycznym i prawnym sprawy, wpływające na treść orzeczenia (zob. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 259/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 82, i z dnia 29 lipca 1998 r., II CKN 748/97, "Biuletyn SN" 1999, nr 1, s. 9, a także wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2000 r., V CKN 108/00, nie publ. oraz z dnia 30 lipca 2003 r., II CKN

414/01, nie publ.). O naruszeniu art. 316 § 1 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. można zatem mówić wówczas, gdy sąd drugiej instancji, wydając orzeczenie, nie uwzględnił np. zmiany stanu prawnego zaistniałej w toku postępowania apelacyjnego.

Ocena pozostałych zarzutów powołanych w ramach podstawy kasacyjnej przewidzianej w art. 398 § 1 pkt 2 k.p.c., a także zarzutu naruszenia prawa materialnego tj. art. art. 65 § 1 i 2 w związku z art. 353¹ k.c. uzależniona jest od wyjaśnienia pojęcia tzw. zdatności arbitrażowej sporów.

Zdatność arbitrażowa oznacza możliwość poddania sporu przez strony pod rozstrzygnięcie sądu polubownego. Jej granice określa art. 1157 k.p.c., zgodnie z którym, jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, strony mogą poddać pod rozstrzygnięcie sądu polubownego spory o prawa majątkowe lub spory o prawa niemajątkowe, mogące być przedmiotem ugody sądowej, z wyjątkiem spraw o alimenty. W związku z tym, że w art. 1157 k.p.c. ustawodawca związał zdatność arbitrażową ze zdatnością ugodową oraz rozróżnił spory o prawa majątkowe i niemajątkowe, wyjaśnienia wymaga kwestia, czy ograniczenie dotyczące praw mogących być przedmiotem ugody sądowej, odnosi się tylko do sporów o prawa niemajątkowe, czy także do sporów o prawa majątkowe. Bardziej przekonujące jest stanowisko, że wskazane zastrzeżenie dotyczy obu kategorii sporów wyodrębnionych w art. 1157 k.p.c. Za taką wykładnią przemawia umieszczenie wyłączenia spraw o alimenty z zakresu właściwości sądu polubownego na końcu przepisu, nie zaś po zwrocie mówiącym o sporach o prawa majątkowe. Oznacza to, że sformułowanie „mogące być przedmiotem ugody sądowej” odnosi się zarówno do sporów o prawa majątkowe, jak i sporów o prawa niemajątkowe. W literaturze i orzecznictwie nie budzi wątpliwości, że spory poddawane pod rozstrzygnięcie sądu polubownego mogą dotyczyć zarówno żądania zasądzenia świadczenia, ustalenia stosunku prawnego lub prawa, jak również ukształtowania stosunku prawnego.

Ustawodawca – wychodząc naprzeciw tendencji do zwiększania autonomii woli stron w zakresie dopuszczalności arbitrażu – szeroko zakreślił krąg spraw, które mogą być poddane postępowaniu arbitrażowemu. Należy podnieść, że pojęcie zdatności arbitrażowej, której kryterium stanowi zdatność ugodowa odnosi się do sporu o prawa podmiotowe (bezwzględne i względne) oraz roszczeń z tych praw wyływających, nie dotyczy zaś – jak błędnie przyjmuje skarżący – powództwa stanowiącego przedmiot postępowania sądowego. Skoro więc zdatność

arbitrażowa sporu jest pochodną jej zdatności ugodowej, wyjaśnienia wymaga – mająca rozstrzygające znaczenie dla oceny zasadności skargi kasacyjnej – kwestia, jak należy rozumieć, użyte w art. 1157 k.p.c., sformułowanie „spory o prawa majątkowe lub spory o prawa niemajątkowe – mogące być przedmiotem ugody sądowej”. Innymi słowy, co oznacza zdatność ugodowa w rozumieniu tego przepisu.

Wykładnia językowa art. 1157 k.p.c. dostarcza podstaw do stwierdzenia, że z punktu widzenia tego przepisu istotne jest, czy spór danego rodzaju o prawo majątkowe lub niemajątkowe może być przedmiotem ugody sądowej, nie ma natomiast znaczenia – opisana szeroko w skardze kasacyjnej – kwestia, czy ugoda określonej treści byłaby dopuszczalna, czy też nie. Należy przyjąć, że przesłanką zdatności ugodowej jest abstrakcyjna możliwość dysponowania przez stronę prawami (roszczeniami z nich wypływającymi), nie zaś możliwość zawarcia przez strony określonej ugody sądowej. Innymi słowy, nie jest istotne, czy w ramach konkretnych okoliczności strony mogą zawrzeć umowę określonej treści, umowa taka bowiem może w ujęciu abstrakcyjnym dotyczyć stosunku prawnego i praw podlegających dyspozycji stron, ale ze względu na jej kształt może w danym przypadku naruszać obowiązujące przepisy lub zasady współżycia społecznego (art. 58 § 1 i 2 k.c.). Oceniając spór z punktu widzenia jego zdatności arbitrażowej należy oderwać się od oceny, czy konkretna ugoda i jej treść naruszałaby prawo oraz czy zawarta w art. 917 k.c. przesłanka „wzajemnych ustępstw” jest spełniona. Rozumowanie przeciwne uniemożliwiłoby *a priori* ocenę zdatności ugodowej, a więc także arbitrażowej, a taka ocena jest wymagana.

Powiązanie zdatności arbitrażowej ze zdatnością ugodową powoduje, że spod właściwości sądów polubownych wyłączone zostały spory, wynikające ze stosunków prawnych, co do których – w zakresie realizacji określonych skutków prawnych – zachowany jest monopol państwa (sądów). Oznacza to, że ani strony w drodze umowy, ani sąd polubowny przez swój wyrok nie mogą doprowadzić do realizacji tych skutków.

Przyjmuje się, że oprócz spraw wyraźnie wyłączonych (art. 477¹² i art. 479⁴¹ k.p.c.), ugoda sądowa jest niedopuszczalna w sprawach, w których strona nie może rozporządzać swoim prawem podmiotowym lub stosunkiem prawnym. Jako przykłady podaje się sprawy o prawa niemajątkowe z zakresu prawa rodzinnego. W sprawach o prawa majątkowe regułą jest istnienie zdatności ugodowej. Jako

nieliczne wyjątki należy wskazać sprawy o wpis do księgi wieczystej, o uzgodnienie stanu prawnego księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym lub o stwierdzenie nabycia spadku. Na ocenę zdatności arbitrażowej nie ma jakiegokolwiek wpływu okoliczność, że spór dotyczy kwestii istnienia (nieistnienia), ważności (nieważności) lub innej wadliwości czynności prawnej.

Przy takim rozumieniu pojęć „zdatność arbitrażowa” oraz „zdatność ugodowa”, a także nie zapominając o przesłankach ugody (art. 917 k.c.), uznać należy, że dopuszczalność ugody w niniejszej sprawie powinna zależeć nie od tego – jak przyjął skarżący – czy w ugodzie możliwe jest ustalenie nieistnienia umowy ewentualnie stwierdzenie jej nieważności, lecz od tego, czy strony mogą doprowadzić do zakończenia powstałego między nimi sporu. Skoro roszczenie powoda wypływa z prawa pozostającego w swobodnej dyspozycji stron, to niewątpliwie sposób zakończenia takiego sporu zależy od woli stron.

Sięgając do wykładni systemowej art. 1157 k.p.c. należy zaznaczyć, że ewentualny spór o świadczenie z umowy, może zakończyć się ugodą sądową, a zatem jest to spór bez wątplenia mający zdatność arbitrażową. Organ rozpoznający taką sprawę w pierwszej kolejności poddaje ocenie istnienie, a następnie ważność stosunku prawnego, z którego żądane świadczenie wynika. Jeśli więc sąd polubowny może ustalać istnienie (ważność) umowy w sprawie o świadczenie, nie sposób przyjąć, że nie jest do tego uprawniony w sprawie o ustalenie nieistnienia umowy ewentualnie stwierdzenia jej nieważności. Kompetencje sądu polubownego we wskazanym zakresie potwierdza art. 1180 § 1 k.p.c., stanowiąc, że nieważność albo wygaśnięcie umowy podstawowej, w której zamieszczono zapis na sąd polubowny, samo przez się nie oznacza nieważności lub wygaśnięcia zapisu. Sąd polubowny, mając uprawnienie do stwierdzania, czy wbrew wskazanemu domniemaniu, nieważność umowy podstawowej oznacza nieważność zapisu na sąd polubowny, może więc badać samą kwestię ważności umowy podstawowej. Uznanie zatem braku zdatności arbitrażowej sporów o ustalenie nieistnienia bądź stwierdzenie nieważności umowy byłoby niespójne z systemowym uregulowaniem instytucji arbitrażu.

Wykładnia funkcjonalna art. 1157 k.p.c. również prowadzi do podobnych wniosków; stwierdzenie nieważności umowy nie jest aktem jurysdykcyjnym o szczególnej doniosłości, do podjęcia którego powinien być kompetentny wyłącznie sąd państwowy. Ponadto intencją ustawodawcy przy nowelizacji postępowania

arbitrażowego było przyznanie stronom szerokich uprawnień w zakresie poddania sporu sądowi polubownemu. Wyjątki w tym zakresie, zwłaszcza w przypadku spraw majątkowych, powinny być wyrażone wprost w ustawie, co notabene zaznaczone zostało w treści art. 1157 k.p.c., albo powinny być uzasadnione szczególnie ważnymi racjami. Wątpliwości w tym zakresie należy więc interpretować w kierunku istnienia zdatości arbitrażowej sporu.

Z tych względów skarga kasacyjna podlegała oddaleniu (art. 398¹⁴ k.p.c.).